

ZA KULISAMI

Lukasz Gazur

Wyroki zapadają w teatrze

Na „Sędziów” w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej w Teatrze Ludowym wchodzimy przez zaplecze. Kawałki starych scenografii i rekwizytów tworzą istną rupieciarnię. Dopiero po chwili zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy... na scenie. I tu musimy usiąść. Tak, następuje odwrócenie porządków. Zabieg to ciekawy, bo od początku ustawia nas wobec tekstu Stanisława Wyspiańskiego. Jesteśmy blisko historii prowadzącego karczmę Samuela (Jacek Wojciechowski), jego dwóch synów - Natana (Cezary Kocłacz) i Joasa (Maja Pankiewicz), Jewdochy (Weronika Kowalska) i Dziada (Piotr Pilitowski), który przyszedł odzyskać córkę i rozliczyć krzywdy z przeszłości. Ba, to my także stanemy się sędziami.

Bogajewska umiejętnie krąży między przypisami samego autora a zupełnie nowym odczytaniem tekstu. Sam zabieg wprowadzenia nas przez teatralne zaplecze jest jak najbardziej z ducha Wyspiańskiego - przecież dramat rozgrywa się na tyłach knajpy. Ale ta nie jest już wielką oberżą, ale współczesnym klubem. A i tytułowi sędziowie to nikt inny, jak tylko balangowicze, którzy całą noc spędzają na parkiecie. Dopiero gdy dojdzie do morderstwa, będą musieli



FOT. KLAUDYNA SCHUBERT

„Sędziowie” to spektakl o poszukiwaniu sprawiedliwości

zmusić się do pracy. Acz zrobią to raczej niechętnie...

Ale ten zabieg sprawia, że od początku czujemy, iż sprawiedliwość znajdziemy... w teatrze. W prawdziwej sztuce. W tym kontekście jedną z najciekawszych scen staje się gra Joasa, eterycznego i zakochanego w muzyce. Nagle podnosi się kurtyna, a my widzimy widownię Teatru Ludowego. Taki kadr-kalka ze wszystkich filmów o ludziach, którzy odnoszą sukces na scenie. Bohater zwrócony jest do nas tyłem, a my oglądamy te rzędy krzeseł, w których powinni siedzieć widzowie.

Jedynym mankamentem przedstawienia wydaje się brak wyrazistości kończących go słów Samuela. Czułem niedosyt - zwłaszcza, że to jeden z najważniejszych monologów polskiego teatru. Ale mimo to wydaje się, że „Sędziów” uznać trzeba za interesującą propozycję, z bardzo ciekawym odczytaniem słów Wyspiańskiego. ©P